

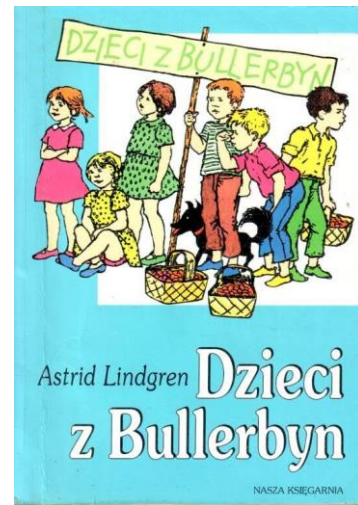


SZKOLNA BIBLIOTEKA PROPONUJE

Książki na długie grudniowe wieczory

„Dzieci z Bullerbyn”

Astrid Lindgren



„Dzieci z Bullerbyn” to książka, którą na pewno wielu z was dobrze zna, a niektórzy nawet do niej nie raz do niej powracają. Jest to ukochana lektura z dzieciństwa już trzech pokoleń czytelników. Pełne humoru, ciepła i życzliwości opowiadania o sześciorgu dzieciach z małej wioski, są doskonałą lekturą nie tylko na zimowe wieczory. W Bullerbyn nigdy nie jest nudno, każdy dzień przynosi wiele radości i niespodzianek.... a zwłaszcza, gdy nadchodzą Święta.

Oto fragment książki, której autorką jest **Astrid Lindgren**.

GWIAZDKA W BULLERBYN

W Święta Bożego Narodzenia wszyscy się weselą. Zwłaszcza tutaj w Bullerbyn. Nawet wróble mają wtedy dobrze, bo wystawiamy im snopki owsa. Gilom oczywiście też, no i wszystkim innym małym i głodnym ptaszkom.

My dzieci z Bullerbyn też mamy dobrze w czasie Świąt, lepiej nawet niż wróbelki.

A teraz wam opowiem jak spędziliśmy ostatnie Święta Bożego Narodzenia tutaj w Bullerbyn.

Trzy dni przed Gwiazdką piekliśmy pierniczki. Było nam prawie równie przyjemnie jak w wieczór wigilijny. Tego dnia wokół całego Bullerbyn rozchodził się zapach pierniczków.

- Takie zapachy kuchenne, to ja lubię – powiedział Lasse. Upiekł dziewiętnaście świnek z ciasta piernikowego, ja upiekłam czternaście, a Bosse jedenaście. Zrobiliśmy też serduszka i gwiazdki.

Kiedy nadchodzą Święta, wszystkie dzieci z Bullerbyn muszą pomagać w domu. Jednego dnia zwoziliśmy drewno na opał starymi dużymi sankami, przez całutki dzień.

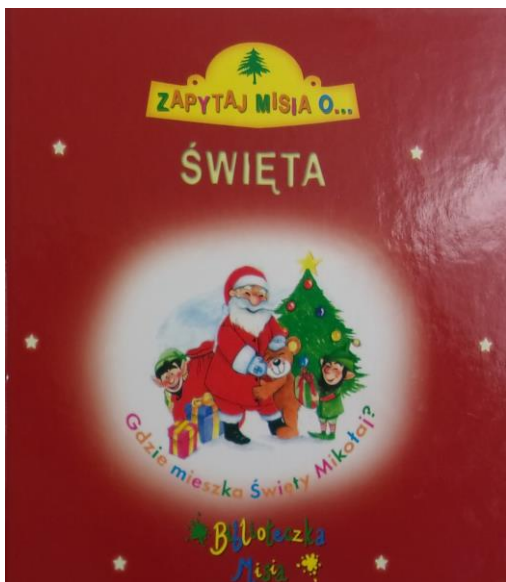
- Nie damy rady przecież spalić całego tego drewna – powiedział nagle Olle. Teraz już wystarczy.

Powiedział tak, bo był leń i nie chciało mu się już dłużej pracować. Na to jego mama powiedziała:

- Nie chcemy znać takiego Olle – leniuszka w trakcie przygotowań świątecznych. Wszyscy muszą pomagać.

Wszyscy z wyjątkiem Kerstin, bo ona taka jeszcze malutka. Kerstin siadała tylko na załadowanych drewnem sankach i bardzo się cieszyła jadąc tak, podczas gdy my ciągnęliśmy sanki.

Dzień przed Wigilią pojechaliśmy do lasu, żeby ściąć choinki...



„Zapytaj Misia o... ŚWIĘTA”

„Zapytaj Misia o...Święta” – to książka, która wyjaśnia znaczenie i istotę Świąt Bożego Narodzenia. Ten szczególny dzień w roku, w którym narodził się Pan Jezus łączy się z wieloma tradycjami, o których warto sobie przypomnieć zanim zasiądzie się do wieczerzy wigilijnej. Miś, główny bohater, który pojawia się w pięknych ilustracjach, na prawie każdej stronie książki, zastanawia się nad bogatą symboliką Świąt Bożego Narodzenia odpowiadając na różne pytania np.:

- Dlaczego Wigilię nazywamy Gwiazdką?
- Czy kiedyś choinki wieszano do góry nogami?
- Czy kolęda to tylko piosenka?
- Czemu zostawiamy puste miejsce przy stole?
- Dlaczego potraw musi być dwanaście?
- Skąd wzięły się świąteczne szopki?
- Czy w Wigilię można jeść żeberka?
- Czy dawniej też wysyłano do siebie kartki?
- Co wspólnego ma kogut z Wigilia?
- Czy Święty Mikołaj robi zakupy?
- Kto dostaje prezenty od Trzech Króli?
- Czy opłatek może być biały?
- Jak świętować nie znając Jezusa?

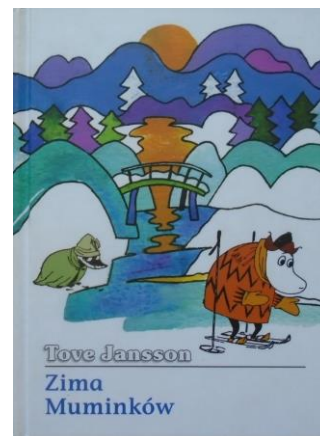
Podczas świąt o Maleńkim Dzieciątku narodzonym w ubogim żłobku przypominają m.in. Szopki Bożonarodzeniowe, które często zdobią kościoły i pojawiają się też w wielu domach.

Oto fragment książki, w którym opisane jest znaczenie tego pięknego zwyczaju.

„Pierwszą szopkę na świecie zbudował św. Franciszek w roku 1223. Chciał, by ludzie zrozumieli, jak przebiegało narodzenie Pana Jezusa. Zakon franciszkanów nauczył księży w innych krajach, jak budować szopki w kościołach. Organizowano nawet przedstawienia nazywane misteriami, które opowiadały o narodzeniu Jezusa. Potem zaczęto odgrywać je na jarmarkach. Dzięki temu ludzie nie umiejący czytać uczyli się historii narodzin Jezusa, oglądając ją jak w teatrze. Ludowe przedstawienia nazywano jasełkami. Są odgrywane do dziś.”

„Zima Muminków”

Tove Jansson



Pani **Tove Jansson** była fińską pisarką piszącą między innymi po szwedzku, utalentowana malarka, ilustratorka i twórczyni komiksów lata temu stworzyła niesamowite postaci, które po dziś dzień bawią czytelników na całym świecie swoimi przygodami. Mowa tu o małych trollach, a raczej jednej z ich szczególnych odmian - **MUMINKACH**, z pewnej fantastycznej doliny, ukrytej pośród fińskich krajobrazów. Bohaterowie cyklu dziewięciu książek i licznych komiksów doczekali się nawet teatralnych czy animowanych adaptacji swych perypetii, dziesiątek komiksów, czy słuchowiska radiowego. Jako ciekawostkę warto wiedzieć, iż w Tampere, trzecim co do wielkości fińskim mieście, mieści się Muzeum Muminków, natomiast w Naantali, miejscowości położonej niedaleko Turku, powstał park rozrywki „Dolina Muminków”.

Oto fragment opowieści z tomu „Zima Muminków”...

Wisały w niej płaszcze kąpielowe. Leżał tam również Paszczak z gumy, którego nigdy nie można było nadmuchać. Wszystko wyglądało jak minionego lata. Ale na podłodze siedziało coś małego i szarego, z długą sierścią i długim pyszczkiem, i wpatrywało się w Muminka. Lecz po chwili, jakby nagle wstąpiło w nie życie, stworzenie śmignęło po podłodze niczym przeciąg i znikło. Muminek zobaczył tylko, jak podobny do czarnego sznurka ogon prześliznął się przez próg kabiny. Chwaścik na końcu ogona zaczepił się w szparze przy drzwiach, lecz tylko na moment, zaraz bowiem uwolniło go szarpnięcie i stworzenia już nie było. Do kabiny weszła Too-tiki z rondelkiem w łapkach.

- A więc jednak nie mogłeś się powstrzymać, żeby nie otworzyć tych drzwi - powiedziała.

- Było tam tylko coś w rodzaju starego szczura - wymamrotał Muminek.

- To nie był szczur - powiedziała Too-tiki. - To troll. Taki troll, jakim i ty byłeś, zanim stałeś się Muminkiem. Tak właśnie wyglądałeś tysiąc lat temu.

Muminek nie znalazł odpowiedzi. Poszedł do domu i usiadł w salonie, żeby pomyśleć. Nieco później przyszła Mi, aby pożyczyć świec stearynowych i cukru.

- Słyszę okropne rzeczy o tobie - powiedziała. - Wypuścisz z szafy swojego przodka. Podobno jesteście do siebie podobni.

- Ach, przestań! - powiedział Muminek. Poszedł na strych i odszukał album rodzinny.

Były tam strona po stronie, godne postaci Muminków, najczęściej na tle kaflowych pieców lub na werandach. Lecz ani jedna z nich nie była podobna do trolla w szafie. "To musi być jakaś omyłka - pomyślał Muminek. - Nie jestem z nim spokrewniony".

Spojrzał na śpiącego Tatusia. Tylko jego nos był podobny do nosa trolla. A może... tysiąc lat temu?...

Nagle kryształowy żyrandol zaczął dzwonić. Kołysał się z wolna tam i z powrotem, a w środku, pod tiulem, coś się ruszało. Coś małego i włochoatego. Spomiędzy błyszczących kryształowych wisiorków zwiisał pionowo długi, czarny ogon.

- To on - wymamrotał Muminek. - Mój przodek zamieszkał w żyrandolu.

Lecz nie wyglądało to zbyt groźnie. Muminek zaczął się już przyzwyczajać do dziwów zimy.

- Jak się masz? - spytał niegłośno.

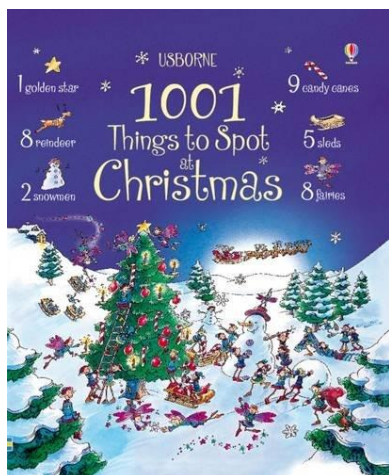
Troll, ruszając uszami, patrzył na niego wychyliwszy głowę z tiulu.

- Uważaj na żyrandol - mówił dalej Muminek. - To pamiątka rodzinna.

Troll przekrzywił głowę; przyglądał się Muminkowi z wyrazem napięcia i jak gdyby wstuchiwał się w jego słowa.

"Teraz zacznij mówić" - pomyślał Muminek. I w tej samej chwili ogarnął go lęk, że przodek coś powie. Może przemówi jakimś obcym językiem jak ten z ogromnymi brwiami. Może się rozżłości i powie "radamsa" albo coś w tym rodzaju. I potem już nigdy nie moglibyśmy się zaprzyjaźnić z sobą.

Z ANGIELSKIM ZA PAN BRAT



Tym, którzy lubią uczyć się języka angielskiego proponujemy książkę, którą można znaleźć w naszej bibliotece pt. „1001 Things to Spot at Christmas” autorstwa Alexa Fritha.

To rewelacyjne ćwiczenia typu „szukam i znajduje” utrzymane w bożonarodzeniowym klimacie. W ciekawy plastycznie sposób zachęcają do odszukania ponad 1000 rzeczy na 14 tętniących życiem, humorystycznych ilustracjach. Książka ćwiczy koncentrację, spostrzegawczość oraz cierpliwość. Jest również doskonałym pomysłem na prezent pod choinkę.

WIECZÓR WIGILIJNY

Tadeusz Kubiak

**Z tego lasu, co za rzeką przyszła dzisiaj do nas
wyzłoczoną, wysrebrzoną, pięknie przystrojoną**

**Aż zapada nagle wieczór za tym lasem, rzeką.
Pierwsza gwiazdka się zapala w niebie gdzieś daleko.**

**Biały obrus lśni na stole, pod obrusem siano.
Płoną świece na choince, co tu przyszła na noc.**

**Na talerzu kluski z makiem, karp jak księżyc srebrny.
Zasiadają wokół stołu dziadek z babcią, krewni.**

**Już się z sobą podzielili opłatkiem rodzice.
Już złożyli wszyscy wszystkim moc serdecznych życzeń.**

**Kiedy mama się dzieliła ze mną tym opłatkiem,
miała w oczach łzy, widziałem, otarła ukradkiem.**

**Nie wiem co też mama chciała szepnąć mi do ucha:
bym na drzewach nie dał spodni, pani w szkole słuchał...**

Niedojrzałych jabłek nie jadł, butów też nie brudził...

Nagle słyszę, mama szepce:

– Bądź dobry dla ludzi.



**SPOKOJNYCH, ZDROWYCH, PEKŃNYCH RADOŚCI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO, DOBREGO DLA NAS WSZYSTKICH
NOWEGO 2021 ROKU**

– życzą Nauczyciele Bibliotekarze

Do zobaczenia w drugim semestrze!



POKOLORUJ MNIE

